Trening czy talent? *prof. Ludwika Leszki — na stronie 3*



(Foto Choutka, Praga)

Piłka koszykowa zdobyła popularność we wszystkich krajach świata. Z wielkim zamiłowaniem uprawiają ją również kobiety. Na zdjęciu widzimy moment spotkania czeskiej drużyny „Sparty" z Pragi (znanej również w Polsce) z zespołem „Atalante" z Brukseli. Mecz ten zakończył się zwycięstwem Czeszek.

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

ROK II NR 10 (48) CZWARTEK 4 MARCA 1948 CENA 10 ZŁ

Przed meczem w Sofii

Kandydaci do reprezentacji piłkarskiej ustaleni

Katowice. Jak to już podaliśmy w wywiadzie z kapitanem PZPN p. Alfusem przed spotkaniem Bułgaria — Polska, które odbędzie się 4 kwietnia w Sofii zorganizowane zostaną dwa mecze sparringowe naszych piłkarzy, które mają zorientować w formie naszych piłkarzy. Pierwszy mecz sparringowy odbędzie się 18 bm. w Krakowie, a drugi 21 bm. w Katowicach.

Kapitan PZPN p. Alfus ustalił już prowizoryczne składy dwóch teamów na pierwszy mecz w Krakowie. Przedstawiają się one następująco:

Team „A": bramka: Janik (Pogoń Katowice), obrona: Gędlek (Cracovia) i Barwiński (Tarnovia), pomoc: Waśko (Legia), Parpan (Cracovia) i Gajdzik (AKS), atak: Cisowski i Gracz (Wisła), Alszer i Cieślik (Ruch), Bobula (Cracovia).

Team „B": bramka: Skromny (Legia), obrona: Włodarczyk (Ł. K. S.) i Janduda (AKS), pomoc: Suszczyk (Ruch), Szczurek (Legia) i Jabłoński II (Cracovia), atak: Przyberka (Ruch), Baran (ŁKS), Spodzieja (AKS), Białas (ZZK Poznań) i Smólski (Warta).

Rezerwowi: Jurowicz (Wisła), Cebula (Ruch), Janik (Rymer), Gruner (Piast Gliwice), Barański (AKS) i Filek I (Wisła).

*

Wyjazd do Sofii nastąpi samolotem 2 kwietnia z Warszawy. W skład ekspedycji wejdzie 15 zawodników. Kierownikiem ekspedycji będzie kapitan p. Alfus oraz wiceprezes Krug. Ponadto z ramienia PZPN wyjeżdża jeszcze p. Nowak oraz z ramienia Polskiego Kolegium Sędziów p. Kmieciński, który będzie pełnił funkcję sędziego liniowego.

Korespondencja T. Wowkonowicza z Chamonix

„Kandahar"



Trasa biegu zjazdowego „Kandahar". Linia przerywana oznacza trasę kolejki linowej. (Reportaż naszego współpracownika T. Wowkonowicza z Chamonix o tej najtrudniejszej konkurencji narciarskiej świata podajemy na stronie 2.)

Ostatni akord sezonu narciarskiego

Puchar Tatr z udziałem jugosłowiańskich olimpijczyków

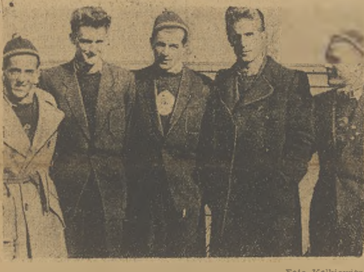


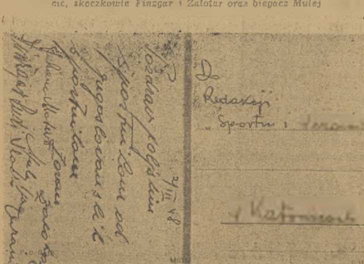
Foto Kolkiewicz

Narciarze jugosłowiańscy po przybyciu do Katowic. Stoją od lewej: zjazdowiec Lukanc, sekretarz Słoweńskiego Związku Fizkultury Jurancic, skoczkowie Finzgar i Zalotar oraz biegacz Mulej

Zakopane (tel.). W dniach 3—7 marca br. odbywają się w Zakopanem zawody narciarskie o puchar Tatr. Zawody te rozegrane zostaną w bardzo szczupłej konkurencji międzynarodowej. Udział wezmą jedynie Jugosłowianie, którzy znajdują się już zresztą w Zakopanem. Francuzi, Czesi, Szwajcarzy, odwołali swój przyjazd.

Wobec tego dojdzie właściwie do pojedynku tylko między skoczkami i zjazdowcami polskimi i jugosłowiańskimi. Pojedynek ten będzie jednak tak w skokach, jak i w kombinacji alpejskiej bardzo zacięty. Marusarz i Kula posiadają małą przewagę w znajomości „Krokwi". Finzgar jest jednak zawodnikiem bardzo „oskakanym". W sezonie zeszłorocznym miał tylko 2 skoki poniżej 80 metrów, reszta grawitowała około 90-tki, a na gigancie-skoczni w Planicy miał nawet 2 skoki po-

(Dokończenie na stronie 2)



Po przybyciu do Katowic narciarze jugosłowiańscy złożyli za pośrednictwem redakcji „Sportu i Wczasów" pozdrowienia dla sportowców polskich

Eliminacyjny konkurs skoków w Zakopanem

Krzeptowski zwycięża Kulę

ZAKOPANE. (Tel.) We wtorek 2 bm. odbył się w Zakopanem eliminacyjny konkurs skoków przed zawodami o puchar Tatr. Na starcie stanęło 27 zawodników, w tym 6 juniorów. Zawodnicy wykazali doskonałą formę, specjalnie zaś czołowi skoczkowie z Danielem-Krzeptowskim na czele. Warunki śnieżne bardzo dobre. Kierownikiem konkursu był Piliński Mieczysław, w skład kolegium sędziowskiego wchodzili Franciszek i Ignacy Bujakowie oraz Orlewicz.

Wyniki techniczne: 1) Daniel — Krzeptowski Józef (SNPTT Zakopane), skoki 54 i 64,5 m, nota 220,2; 2) Kula Jan (SNPTT), skoki 56 i 60, nota 215,9; 3) Szeliga Kazimierz (HKN Zakopane), skoki 55,5 i 60, nota 203,3; 4) Gąsienica-Józkowy Józef (HKN), skoki 52,5 : 60, nota 200,6; 5) Gąsienica — Samek Mieczysław (Wisła-Zakopane), skoki 53.5 i 56,5, nota 196,6; 6) Dziedzic Stefan (HKN); 7) Witek Władysław (HKN); 8) Karpiel Stanisław (HKN); 9) Gut — Szczerba Franciszek (Wisła); 10) Kozak Tadeusz (Wisła).

Juniorzy: 1) Fortecki Janusz (HKN-Zakopane), nota 170,7; 2) Kowalski Aleksander (Wisła-Zakopane) 173,3; 3) Wawrytko Jerzy (Wisła) 173,4; 4) Daniel Andrzej (Wisła) 169,5; 5) Zarycki Jan (SNPTT) nota 146,4.

Skoki juniorów wynosiły: najkrótszy 36 m, najdłuższy 53 m.

Inauguracja sezonu piłkarskiego

Kluby Śląska ruszają do walki o punkty

KATOWICE. Nadchodząca niedziela będzie miała dla sportowego Śląska doniosłe znaczenie, a przez sympatyków sportu tej dzielnicy kraju oczekiwana jest z wielką niecierpliwością. W ten dzień bowiem ruszają po raz pierwszy w roku bieżącym do walki o punkty kluby najsilniejszej klasy okręgowej.

Kluby klasy A cieszą się na Śląsku wielką popularnością i posiadają tysiące zwolenników. Nie rzadko można spotkać na meczach mistrzowskich tych drużyn widownie zapełnione 4 i 5000 widzów. Powodem tego jest nie tylko ambicja lokalna zwolenników sportu, lecz i wysoki poziom, jaki reprezentują poszczególne zespoły.

Obecne rozgrywki (druga runda mistrzostw — wiosenna) będą posiadały specjalny posmak sensacji. Po ich zakończeniu ma zostać utworzona jedna klasa, która skupi 14 najlepszych zespołów wyłonionych z obecnych 3 grup i 2 podokręgów (bielskiego i rybnickiego). Klasa ta miała przybrać nazwę klasy okręgowej, jednak na skutek ostatnich wydarzeń w piłkarstwie ogólnopolskim i przeszkód natury statutowej PZPN projekt taki upadł, a na jego miejsce wysuwa się drugi, bardziej realny, utworzenia czołowej klasy A, podobnie jak to ma miejsce w Czechosłowacji, gdzie istnieją w poszczególnych „żupach" klasy A podzielone na dwie kategorie.

Walka o punkty w śląskiej klasie A będzie interesująca. W grupie pierwszej prowadzi po rundzie jesiennej robotniczy mistrz Polski Naprzód Janowa, który ostatnio przechodzi wyraźny spadek formy, przegrywając mecze na własnym boisku niezwykle wysoko. W drużynie tej grają reprezentanci Śląska Bąk i Górecki. Najgroźniejszym konkurentem Naprzodu jest zeszłoroczny wicemistrz Śląska Concordia z Knurowa, która do mistrzostw staje dobrze przygotowana. Wiele do powiedzenia będą miały jeszcze w tej grupie Walcownia z Czechowic i katowicka Pogoń. Te drużyny są też typowane na kandydatów do przyszłej „ekstraklasy okręgowej"

W grupie drugiej krocząca na czele drużyna Baildonu z Katowic będzie miała ciężkie zadanie utrzymania swej pozycji. Większość meczów rozegra ona na obcych boiskach, a to znaczy wiele zwłaszcza dla Baildonu, który ostatnio nie wykazał najlepszej formy. Groźnym przeciwnikiem katowiczan będzie Siemianowiczanka. Niebezpiecznym zespołem w tej grupie jest jeszcze sąsiad ligowego zespołu Rymera — „Błyskawica" z Radlina, posiadająca na swym koncie zwycięstwo 7:2 nad AKS i remis z Rymerem 2:2. Te trzy drużyny powinny zakwalifikować się do klasy najlepszych a czwarty zespół z tej grupy wyłoni się spośród klubów: Wyzwolenie — Michałkowice, Kop. Dębieńsko, Kop. Katowice, RKS — Zabłocie i ZZK — Katowice.

W grupie trzeciej prowadzi bezapelacyjnie znany Naprzód z Lipin, który posiada młodą, obiecującą drużynę. Brak jej jeszcze rutyny, co przyczynia się do pewnych załamań w czasie mistrzostw. Tak było w roku ubiegłym, lecz czy tak będzie i obecnie nie wiadomo. Naprzód z Lipin uchodzi za poważnego kandydata na mistrza Śląska i awans do ekstraklasy państwowej. Drogi do mistrzostwa w swej grupie nie będzie miał chyba zbyt trudnej, chociaż wiele przykrości mogą mu sprawić takie zespoły jak

(Dokończenie na stronie 2)



Nowy mistrz Polski w tenisie stołowym, Witold Kawczyk, o którym piszemy na stronie 2

Prace wstępne nad utworzeniem II Ligi

Komisja zbiera się w poniedziałek

Warszawa. Sprawa drugiej ligi, która na walnym zgromadzeniu PZPN została załatwiona negatywnie, rozpoczyna nabierać obecnie realnych kształtów. Po dodatkowym oświadczeniu, złożonym przez delegatów poszczególnych okręgów PZPN powołał do życia komisję, która zajmie się już w najbliższym czasie opracowaniem projektu powołania do życia drugiej ekstraklasy. — W skład tej komisji wchodzą: pp. Krug, Bergtal i Szymkowiak z Warszawy oraz Alfus z Katowic.

Komisja ta zbierze się po raz pierwszy już w nadchodzący poniedziałek w Warszawie dla rozpoczęcia prac nad ustaleniem sposobu powołania drugiej Ligi i systemu przeprowadzenia rozgrywek eliminacyjnych.

Dynamo-Spartak 4:0

MOSKWA. (obs wł.) Na sztucznym lodowisku w Moskwie rozegrany został finałowy mecz hokejowy o puchar Związku Radzieckiego między zespołami Dynama i Spartaka. Spotkanie zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny Dynama w stosunku 4:0 (2:0, 1:0, 1:0). Mistrz ZSRR, CDKA nie brał udziału w rozgrywkach pucharowych.

W siatkówce

Praga-Lublin 3:0

T. Wowkonowicz

»Kandahar«

impreza najtrudniejszych wyczynów

Najdyneniejsze zawody w kombinacji alpejskiej o puchar „Kandahara" odbędą się w tym roku w Chamonix. Dotychczas odbywały się one na zmianę w miejscowości St. Anton (Austria) i w Mürren (Szwajcaria). [illegible] „Kandahar" [illegible] [illegible] w St. Anton, gdzie [illegible] Hans Schneider prowadził [illegible] szkołę narciarską [illegible] [illegible] „Kandahara" [illegible] [illegible]

Oto lista dotychczasowych zwycięzców:

Mężczyźni:

1928 — Benno Leubner (Innsbruck — Austria).
1929 — Karl Neuner (Partenkirchen — Niemcy).
1930 — Walter Prager (Davos — Szwajcaria).
1931 — Otto Furrer (Zermatt — Szwajcaria).
1932 — Otto Furrer (Zermatt — Szwajcaria).
1933 — Walter Prager (Davos — Szwajcaria).
1934 — Otto Furrer (Zermatt — Szwajcaria).
1935 — Arnold Glatthard (Scheidegg — Szwajcaria).
1936 — Friedl Pfeifer (Arlberg — Austria).
1937 — Emile Allais (Paryż, Fr.).
1938 — Nie odbyły się.
1939 — Rudolf Rominger (St. Moritz — Szwajcaria).
1940—1946 nie organizowane.
1947 — James Couttet (Chamonix — Francja).
1948 — ?

Kobiety:

1928 — Polland Marion (Anglia).
1929 — Dale Barker (Anglia).
1930 — Inge Lantschner (Innsbruck — Austria).
1931 — Dale Barker (Anglia).
1932 — Hady Lantschner (Innsbruck — Austria).
1933 — Evan Mackinnon (Anglia).
1934 — Jeannette Kessler (Anglia).
1935 — Anna Rüegg (Chur — Szwajcaria).
1936 — Gerda Paumgarten (Arlberg — Austria).
1937 — Christl Cranz (Freiburg — Niemcy).
1938 — Nie odbyły się.
1939 — Marian Steedmann (Ang.).
1940—1946 Nie organizowano.
1947 — Celina Seghi (Tampora — Włochy).
1948 — ?

[illegible]

1 marca — bieg zjazdowy mężczyzn.
6 marca — bieg zjazdowy kobiet.
7 marca — slalom mężczyzn i kobiet.

[illegible]

Kluby Śląska ruszają do walki o punkty

(Dokończenie ze strony 1)

[illegible]

Tym razem koszykarze

Obóz treningowy przed meczem z Czechami

[illegible]



Puchar Tatr

z udziałem jugosłowiańskich olimpijczyków

(Dokończenie ze strony 1)

wyżej 196 metrów. Niespodziankę sprawił [illegible]

Zjazdowcy jugosłowiańscy reprezentują, jak wykazał St. Moritz, klasę równą naszej klasie najlepszych. W kombinacji alpejskiej wygrał Marussara z Lukancem i Mulejem różnicą bardzo małej liczby punktów, w slalomie specjalnym przegrał jednak [illegible] o 2 sekundy do Lukanca, w zjeździe zaś Mulej był tylko o 1 sekundę gorszy od „Józka". W St. Moritz obaj Jugosłowianie pokonali natomiast tak w zjeździe jak i w slalomie Czarnecka-Gąsienica i Lipowskiego. W Zakopanem jednak i w zjazdach znajomość trasy powinna ułatwić zwycięstwo Polakom.

[illegible]

Nowocześnie zakopiańskie oraz trasy biegowe [illegible] jako doskonałe wyczynowe urządzenia sportowe, które stały się terenem na wielokrotnych zawodach międzynarodowych. Skocznia na Krokwi jest jedną z najlepszych na świecie i posiada licencję FIS. Trasa biegu zjazdowego [illegible] jest wyczynową trasą alpejską, bardzo trudną i wymagającą od zjazdowca rozwinięcia wszystkich [illegible] [illegible] długość 1200 metrów oraz różnicę poziomów 500 metrów. Trasa slalomu na Bekidzie jest przygotowana na [illegible] i posiada od 1200—1500 metrów długości i ok. 400 metrów różnicy poziomów.

Narciarze polscy na ostatnich startach w Szpindlerowym Młynie, Karpaczu i Zakopanem wykazali dobrą formę i będą zaszczytnie bronić barw naszego kraju.

Zb. Makowiecki

Rozmowa z Jugosłowianami w drodze do Zakopanego

KATOWICE. [illegible]

[illegible]

Z Zakopanego zawodnicy jugosłowiańscy [illegible] do Pienięży, gdzie w czasie od 12 do 18 marca odbywają się wielkie międzynarodowe zawody narciarskie. (x)

Notatki z Zakopanego

— [illegible] FIS [illegible]

— Barbara Grocholska (SN PTT Zakopane), która po raz pierwszy startowała w zawodach zjazdowych PZN, zapowiada się jako wybitny talent zjazdowy. [illegible]

— W [illegible] „Wisła" Kraków pokonała drużynę „Wisły" Zakopane w stosunku 1:0 i 2:1.

— Jan [illegible] [illegible] St. Moritz, [illegible]

— W Zakopanem [illegible] M. O.

— [illegible]

— Kluby narciarskie [illegible] PZN [illegible]

— [illegible] FIS [illegible]

Kapitan PZB Derda klasyfikuje

10 najlepszych bokserów Polski

Poznań. — [illegible]

[illegible]

Siatkarze Lublina ulegają Pradze 0:3

LUBLIN. (tel.) Reprezentacja Czechosłowacji w siatkówce [illegible] w Lublinie pod [illegible] Pragi. [illegible]

Lublin wystąpił w składzie: [illegible]

[illegible]

Przedstawiamy:

Kawczyk nowy mistrz Polski w tenisie stołowym

KATOWICE. [illegible]

[illegible]

Kz.

Niespodzianki finału

O Puchar Europy w tenisie stołowym

PRAGA. (tel. wł.) W [illegible]

[illegible]

LUKSEMBURG (tel. wł.) [illegible]

WIEDEŃ (tel. wł.) [illegible]

Ludwik Leszko

Zagadka wyjątkowych sprawności fizycznych

Trening czy talent?

Wielcy sportowcy są słusznie czy niesłusznie bożyszczami tłumów. Znakomity biegacz lub kolarz porywa za sobą widownię, tłum przeżywa razem z nim wielki moment zwycięstwa. Jest w tym pewien solidaryzm, duma, że ktoś znów, wysiłkiem mięśni i woli pokonał wrogie, bierne siły i stworzył rekord — krajowy czy ogólno-światowy. Jeśli ktoś zarzuca sportom widowiskowym, że czasem budzą niskie uczucia tłumu, to w tym wypadku rodzi się uczucie wyższe, szlachetniejsze, natury ogólnoludzkiej. Ten, kto dokonał wyjątkowego czynu sportowego, budzi nie tylko entuzjazm widowni i zainteresowanie prasy — dobiera się do niego dziś także badacz naukowy, lekarz sportowy, fizjolog, by zgłębić tajemnicę ustroju, sprawniejszego i lepszego od innych. Zimny skalpel badacza uchyla jednak tylko rąbek tajemnicy, analizuje częściowo tylko konstrukcję cudownej maszyny ludzkiej, duzo kwestii pozostaje zagadką. Dlaczego w jednym wypadku mięsień ulega normalnie zwykłym procesom fizjologicznym — znużeniu, a w drugim mięsień o analogicznej budowie i własnościach, zdaje się drwić z objawów zmęczenia i wykonuje pracę niewspółmierną do jego zwykłej sprawności. Można by zaryzykować twierdzenie, że w pewnych wypadkach ustrój ludzki wykonujący wyjątkową pracę, zachowuje się odmiennie, zdobywa się na wyjątkową ekonomię procesów chemicznych, zachodzących w mięśniach, zdumiewająco szybko regeneruje swe paliwo energetyczne i neutralizuje produkty znużenia. Dzięki cudownym własnościom, przystosowawczym także proces wymiany gazowej musi tam przebiegać nieco odmiennie, niż u przeciętnego człowieka, umożliwiając olbrzymi wysiłek.

Czy te wyjątkowe własności organizmu, przede wszystkim mięśni i aparatu ruchowego, umożliwiające niezwykłe wyczyny sportowe są wrodzone, czy też nabyte drogą żmudnego treningu? Pytanie to postawił sobie P. Long w „Miesięczniku Wychowania Fizycznego" i szuka na nie odpowiedzi na przykładach i badaniach najwybitniejszych sportowców współczesnych

Uderza go najpierw fakt, że szczytowe wyniki nie osiągają ludzie młodzi, chyba wyjątkowo, lecz raczej starsi, gdy organizm osiągnął pełnię rozwoju. Ten okres przypada koło trzydziestki. Drugim, zaobserwowanym faktem jest wyjątkowa zdolność do wysiłku trwałego starszych sportowców, którzy uprawiają swoją specjalność bez dłuższych przerw. Obserwować tu można rzeczy zdumiewające. Zamiast przykładów, podanych przez amerykańskiego autora, podam tutaj nasz, rodzimy.

Jeden z seniorów naszego wioślarstwa, przy dobrze przekroczonej pięćdziesiątce, wykazuje zdumiewającą wytrzymałość w wiosłowaniu wielogodzinnym, dystansowym. Wytłumaczenie fizjologiczne leży tu w fakcie, że osobnik ów uprawia swój sport od lat trzydziestu. Grą tutaj rolę: 1) czynnik przystosowawczy, 2) doskonałość techniczna oraz idąca z nią w parze ekonomia wysiłku, 3) usprawnienie procesów chemicznych w mięśniach i sprawność serca, uzyskana długoletnim ćwiczeniem. P. Long cytuje nazwiska znanych turystów, bohaterów Himalajów, którzy w późniejszym wieku nie stracili swej wybitnej sprawności, i to w warunkach, niekorzystnych dla pracy serca i aparatu ruchowego. Jest tam i „fenomen Andów", 60-letni tragarz, Pedro, który w tym wieku drwi z młodzików i niesie lekko swe kilkadziesiąt kilo obciążenia, obsługując różne ekspedycje.

Gdzie leży tajemnica tych wyjątkowych własności maszyny ludzkiej? Nie będziemy tu powtarzać długich i zawiłych opisów pracy mięśniowej, przyjmując końcowe określenie że mięśnie nasze przedstawiają „motor chemiczny", gdzie energia procesów chemicznych zamienia się wprost na motoryczną — czego nie udało się dotąd stworzyć żadnemu konstruktorowi motorów współczesnych. Podnieść również wypada wyjątkową oszczędność ludzkiego „motoru", z którą nie może się równać żadna maszyna, wytworzona ręką ludzką

Tak zwany „talent" sportowy reprezentuje już wrodzone pewne zalety swej maszyny ustrojowej, korzystniejsze od innych. Dotyczy to zarówno aparatu nerwowego jak i właściwości fizjologicznych mięśni, w których procesy chemiczne i regeneracyjne odbywają się znacznie sprawniej i oszczędniej. Także czynnik psychiczny, w poczuciu posiadania pewnych, wyjątkowych zdolności ruchowych wykazuje pewność siebie, przebojowość i chęć walki. Tak rodzą się „talenty" w różnych dziedzinach sportu. Może tu zaprotestuje jakiś muzyk lub malarz, że „talent" zarezerwowany jest dla sztuk wyższych niemniej pozostajemy przy naszym terminie, uważając, że talent sportowca obejmuje: 1) wrodzone cechy fizjologiczne, o których mówiliśmy, 2) łatwość koordynacji ruchów, co pozwala zawodnikowi zdobyć szybko doskonałość techniczną w sporcie lub grze.

Znany gracz ligowy, Simson, nie odczuwał prawie znużenia w czasie meczu. Jego sprint był zawsze świeży, a przebojowość nie zawodziła do ostatka. Simson był „talentem" piłkarskim, rozporządzającym wrodzoną odpornością na zmęczenie oraz wspaniałą, oszczędną techniką. Ale mamy i inne „zagadki" fizjologiczne. Każdy mięsień ma sobie właściwą ilość tzw. „jednostek motorycznych", stanowiących o jego sile. Można ją nawet dość dokładnie obliczyć i porównać z wyczynem sportowca. Tymczasem zwycięzca „Tour de France", Bretończyk o dość szczupłej budowie, wykonał, według obliczeń pewnego lekarza sportowego znacznie większą pracę, niż tą, którąby odpowiadała jego mięśniom. Po prostu przekroczył swe możliwości kaloryczne i energetyczne. Cóż więc było jego istotnym motorem? Czy tajemnicze źródła siły, zawarte w jego własnościach duchowych? Nie znajdziemy odpowiedzi na to pytanie

A teraz kwestia treningu i ćwiczenia. Trenerzy oraz autorzy podręczników sportowych robią tu błąd: traktują schematycznie różne jednostki różniące się od siebie, nieraz znacznie. Są natury sportowców, wymagające krótkiej zaprawy i to raczej technicznej. Są znów inni, którzy jedynie drogą długich, systematycznych ćwiczeń mogą uzyskać potrzebną odporność na wysiłek i sprawność. Ostateczny ideał leży w uzgodnieniu i harmonii talentu i treningu. Wtedy oczywiście wyniki będą najlepsze. Ten obraz dają nam rekordziści świata. Ale i wśród nich byli tacy, którzy mieli zdecydowaną opinię „leniów", o ile chodziło o zaprawę. Należał do nich i ostatni rekordzista w pływaniu Jany. Widocznie instynktownie unikał dłuższego treningu, który był mu niepotrzebny, a mógł nawet wyczerpać przedwcześnie.

Na przeciwnym biegunie spotykamy niektórych Finów, którzy stosowali długi, regularny i żmudny trening.

Jako praktyczny wniosek podajemy: zawodnik musi znać dobrze swoje możliwości, co pozwoli mu harmonijnie pogodzić wrodzone zdolności z rozsądnym ćwiczeniem.

BERNO (Tel.). Ostatnie mecze na terenie Szwajcarii o mistrzostwo przyniosły następujące wyniki: Bellinzona — Lozanna 3:0. F. C. Berno — Biel 0:2. Grasshoppers — Bazylea 4:0, Grentchen — Cantonal 2:1, Servette Genewa — Lugano 8:1. Young Fellows [illegible]

Po tych zawodach Bellinzona i Chaux de Fonds znajdują się na pierwszym miejscu z 22 pkt. przed Biel, Servette, Grassphoppers i Lozanną.

Sport w ZSRR



Zasłużony mistrz sportu K. Kudriawcew (Moskwa) finiszuje na dystansie 500 metrów. Zdobył on ostatnio mistrzostwo świata w Helsinkach, bijąc mistrzów olimpijskich

Wszystkie zdjęcia Foto SiB



Mistrz slalomu ZSRR W. Preobrażeński (CDKA — Moskwa)



[illegible]



G. Nowak w momencie ustanawiania nowego rekordu świata w podnoszeniu ciężarów



Rekordzista Leonid Meszkow w basenie ze swą dziesięcioletnią córeczką



[illegible]

Najszybsi zawodnicy mistrzostw lekkoatletycznych w Olsztynie







Zdjęcia od góry: finalistki biegu 60 m od lewej: Brockówna (Gedania) II miejsce, Moderówna (AZS Łódź) I miejsce, Gburkówna (HKS Grudziądz) III miejsce.

Zwycięska sztafeta pań Gedanii 4×50 m, od lewej: Garal, Brockówna, Penners i Wyrobek.

Zwycięska sztafeta panów, MKS Lechia Olsztyn 4×50 m. Od lewej: Klemens I, Klemens II, Rosochacki i Rutkowski

Niżej: zwycięzcy biegu 60 m panów, od lewej Lipski (AZS Olsztyn) II miejsce, Kiszka (Lignoza Krywałd) I miejsce, Mach (Zryw Gdańsk) III miejsce.

[illegible]



Zapomniany sposób

Czasem, to, proszę państwa, jest tak, jak z tym ogniem greckim. Ktoś zrobi genialny wynalazek i potem przez jakiś zbieg okoliczności zapomina się o nim. Właśnie przypomniał mi się jeden taki nadzwyczajny pomysł z czasów pierwszej wojny światowej.

Może w maju, może w czerwcu, a w każdym razie w r. 1915 znalazłem się w Piotrkowie. Jechałem do niego według prawidłowych zasad „polskiego urlopu" z Arad, gdzie przebywałem w szpitalu po jakimś bessarabskim tyfusie, na krótsze drogi przez Budapeszt, Wiedeń, Kraków, z przerwami, przystankami, oglądaniem meczów, odwiedzaniem znajomych i naturalnie „fasowaniem" co gdzie się dało. Wojna miała trwać długo, więc nie było do czego się spieszyć.

Aliści — ledwom osiągnął „Petrikau", jeszcze się na dworcu nie zorientowałem, jak wziąć dyrekcję na jakąś instytucję opiekującą się zagubionym na wojnie żołnierzem, a tu ktoś mnie uderza po ramieniu i [illegible]

— Obywatel teraz przyjechał?

— Odwracam się — żandarm, prawidłowy żółty kanarek i to z opaską Komendy Miasta.

— Tak jest, panie sierżancie! — odpowiadam, a on przypatruje mi się bystro.

— Z Krakowa?

— Tak jest!

— Zgadza się — mówi — proszę [illegible]

— Dlaczego?

— Dowiecie się [illegible] w swoim czasie.

Co było robić? Idę a on za mną. Myślę, co mu się zgadza? Za co? Co dalej będzie? Po krótkiej wędrówce widzę budynek z napisem „Komenda Miasta". Przez otwartą bramę żołnierze wchodzą i wychodzą, lecz więcej wchodzi niż wychodzi. Jak z każdej „Komendy Miasta"... A tu mój „kanarek" krok w krok za mną idzie. Jak w tej piosence Messalki „I krok w krok za mną mknie..." Żeby się gdzieś zagapił, żeby chociaż przez bramę chciał pierwszy iść... szarża jest przecież, a ja niedawno otrzymałem nagrodę za krótkie biegi. Robię mu w drzwiach miejsce, ale on mówi sentencjonalnie: „Żandarm zawsze z tyłu chodzi". Przy takim kanarkowym „savoir vivre" jestem bez [illegible]

Wprowadza mnie do dużego pokoju, gdzie już jest więcej takich jak ja delikwentów. Znika na chwilę, lecz drzwi są strzeżone. Diabli mnie biorą... Całe Austro-Węgry i Generał Gouvernement Lublin przejechać za metryką urodzenia i wpaść w takim Piotrkowie! „Przyjdzie pocierpieć — myślę, ale za co? Głupie pytanie — złoszczę się sam na siebie — powodów jest z dziesięć, ale o czym oni mogą wiedzieć, jak się bronić? Pewnie o ten polski urlop."

Pytam się przygodnego towarzysza niedoli:

— Obywatelu, co oni z nami zrobią?

— Co zrobią? Do tańca nas prosić będą. Posłuchajcie, co robią z tamtymi w drugim pokoju

Nadsłuchuję przez drzwi, a tam się odbywa raport. Ktoś się melduje u oficera, a ten wydaje rozkazy.

— Obywatelu komendancie, przyprowadzono jednego, co mówi, że jest „dezenter z antylerii".

— Zamknąć w celi dziewiątej.

— Rozkaz! i jeszcze takiego „pod gazem", który twierdzi, że salutowanie jest zniesione.

— Zamknąć w celi dziesiątej.

— Rrrozkaz! Przyniesiono wojskowego gołębia pocztowego. Co z nim [illegible]

— Zamknąć... w celi jedenastej.

Źle jest — myślę sobie — kiedy tu nawet niewinne gołąbki pakują do kryminału. Jeszcze gotowi mnie zapakować do celi 13, a to pecha przy[illegible]

[illegible]

— Nie jesteś aresztowany — śmieje się Poznański — tylko widzisz, my tu w Piotrkowie organizujemy drużynę footbalową i z nadchodzącym latem zaczynamy grać.

— A niech was wszyscy diabli wezmą! Tak ludzi straszyć!

— Widocznie masz niezbyt czyste sumienie — zanoszą się obaj ze śmiechu — ale to nic, będziemy za to razem kopać piłkę. Montuje się mocna drużyna, jest Wykręt z Cracovii w pomocy, mamy na backu Kowalskiego, tego z Wisły, ma przyjechać jeszcze..

W ten sposób zwerbowano mnie do drużyny, z której później powstała Legia.

I pomyśleć, że w dzisiejszych czasach tyle trudu i zachodów kosztuje „skaperowanie" jednego zawodnika. I wyrobów PMS... W Anglii płaci się po 2.000 funtów za przejście zawodnika z klubu do klubu.

A to wszystko dlatego, że Poznańskiego system montowania drużyny poszedł w zapomnienie. *Stem.*

PARYŻ (Tel.). W dalszej rundzie o puchar piłkarski Francji osiągnięto następujące wyniki: Colmar — Gueugnon 3:0, Lens — Rennes 3:2, Bordeaux — Metz 2:0, Lille — Angers 3:1, Stade Francais — Bethune 4:0, RC Paryż — Nicea 1:0, Nancy — Troyes 2:1, Sochaux — Reims 2:1. Ćwierćfinały odbędą się w drugiej połowie marca.

Trzeba koniecznie spróbować!

Wczasy na przedwiośniu tatrzańskim i karkonoskim

Większości ludzi zapracowanych w zadymionych miastach, osadach fabrycznych i kopalnianych wydaje się, że na urlop najbardziej nadają się miesiące letnie: czerwiec, lipiec i sierpień. Niemal we wszystkich zakładach pracy na miesiące te przypada największa ilość zgłoszeń na usta wowy wypoczynek i wczasy. Sprawia to w organizacji pracy nie mały zamęt, jest bowiem rzeczą oczywistą, że nie mogą wszyscy pracownicy korzystać w jednakowym okresie z należnych im urlopów.

Niedawne zarządzenie władz państwowych przypomina, że urlopy należy rozplanować na cały rok. I słusznie. Nie tylko ze względu na organizację pracy w zakładach i urzędach i nie tylko ze względu na produkcję. Również i z tego względu, że inne miesiące, a więc zimowe i wiosenne, dają niemało atrakcyjnych i zdrowotnych korzyści dla tzw. wczasowania czyli wypoczynku połączonego z rozrywką w formie lekkich ćwiczeń fizycznych i sportów. Zima daje możliwości jazdy na nartach, uprawiania łyżwiarstwa, saneczkowania, a wczesna wiosna w górach, odkrywa przed wczasowiczem piękno, o którym miliony ludzi w miastach nie mają w ogóle pojęcia.

Kalendarzowo wczesna wiosna to ostatnie tygodnie zimy i pierwsze wiosny. Narciarze zwią je przedwiośniem. Dla ludzi nart są one najwspanialszą porą roku. Widzimy ich później w miastach z opalonymi na bronz twarzami. W okresie tym na dolinach gwałtownie tają śniegi, a w górach wciąż jeszcze śniegu pod dostatkiem. Choć praży nań niemiłosiernie słońce, ustępuje powoli. Nocami przychodzi śniegom z pomocą mróz. Roztajały za dnia śnieg, nocą zamienia się w szkliwo. Kiedy z rana dotkną go pierwsze promienie, stoki górskie błyszczą z daleka jak obite srebrną blachą wieże. W ciągu dnia szkliwo ustępuje słońcu, zamienia się jakby w kryształy przez narciarzy zwane firnem. Przedziwne cuda wyprawia w tym czasie słońce ze śniegiem. I przedziwnie działa na ludzi.

Nie koniecznie, aby z tych cudów korzystać trzeba być narciarzem. Wystarczy wyjść na niewielki pagórek czy tylko na jego stok, gdy znajduje się pod działaniem słońca, wy starczy spocząć na kamieniu czy pniaku. Nie koniecznie trzeba pchać się na wysokie i bardzo ośnieżone szczyty. Wystarczy przejść po hali, na której kwitną krokusy, na której spod lodu i śniegu wymykają się strumyki, pędzące gdzieś w dół ku dolinom. Codzienne spacery w okresie przedwiośnia wzmacniają siły, dają wiele radości życia. Nie daje ich urlop w żadnym innym okresie roku.

Nie należy przypuszczać, że tylko Zakopane i Tatry mają swoje przedwiośnie. — Jest ono również piękne na całym Podhalu, w Beskidach czy Karkonoszach.

Korzystać z przedwiośnia można na Bukowinie i w Poroninie, w Makowie czy Zawoji pod Babią Górą, w Węgierskiej Górce i Zwardoniu, Wiśle, Malince, Brennej, Koniakowie i Istebnej, w Szczyrku i Bystrej, na całym długim podgórskim paśmie na Ziemiach Odzyskanych w Szklarskiej Porębie, w Karpaczu, Bierutowicach, Kudowie, Głuchołazach i dziesiątkach innych miejscowości.

Wczasy w tym okresie mają jeszcze jedną wielką zaletę, zwłaszcza dla świata pracy: we wszystkich tych miejscowościach jest o tej porze taniej, niż w pełni sezonu zimowego i letniego.

Okres przedwiośnia dla akcji wczasów był w Polsce dotychczas prawie niewykorzystany. Dowodem tego, że bardzo wiele domów wypoczynkowych w miejscowościach podgórskich świeci obecnie pustkami. Nie można do tego dopuszczać. Oczywiście kierownictwu wczasów, muszą przyjść z pomocą sami wczasowicze.

Musimy nabrać zaufania do przedwiośnia. A aby nabrać zaufania, trzeba tylko spróbować!

W bokserskich mistrzostwach Śląska
80 zawodników na starcie

Katowice. W ślad za innymi okręgami również i Śląsk przeprowadza w bieżącym tygodniu swe indywidualne mistrzostwa bokserskie. Odbędą się one od 5 do 7 bm. w sali Ośrodka WF i PW w Katowicach przy ul. Raciborskiej. Do mistrzostw zostało zgłoszonych 80 zawodników, reprezentujących 18 klubów. Jak na nasze stosunki jest to niewątpliwie cyfra bardzo duża, aczkolwiek mogła by być jeszcze wyższa. Nie wszystkie bowiem kluby zgłosiły w przewidzianym terminie swych zawodników.

Tytuły mistrzowskie w roku ubiegłym zdobyli — według kolejności wag: Bazarnik, Puzon, Nypelt, Rademacher, Kusz, Nowara, Kolonko, Figiel. Komu przypadną tytuły te w roku bieżącym niewiadomo, chociaż pewnymi faworytami są Bazarnik w koguciej i Rademacher w lekkiej. Wreszcie sprawa wag jest zupełnie otwarta i zapowiada się w niektórych z nich niezwykle ciekawie. W wadze muszej walka będzie bardzo wyrównana między Kowalczykiem, Góreckim, Majcherczykiem, Górawskim i starym Szarym. W koguciej tylko jedna walka zapowiada się ciekawie pomiędzy Bazarnikiem i zeszłorocznym mistrzem Puzoniem. Grzywocz nie został zgłoszony do mistrzostw i zdaje się nie weźmie udziału w walkach, a stanie jako zeszłoroczny mistrz Polski od razu do walk finałowych o mistrzostwo kraju. W piórkowej wobec braku zeszłorocznego mistrza Nypelta tytuł przypadnie prawdopodobnie Matlochowi (Slavia), który ciężką przeprawę będzie miał jedynie ze starym Karczem. Należy żałować, że nie został zgłoszony do mistrzostw Rudner (27 Orzegów). W wadze lekkiej, Rademacher jeśli będzie startował, zdobędzie tytuł bez trudności. Gdyby startować nie potrzebował (jako mistrz Polski), wówczas walka będzie wyrównana, przy czym poza Zorembikiem i starymi zawodnikami jak Manecki czy Kiszka nie widać żadnych faworytów. Bibrzycki na skutek kontuzji udziału w mistrzostwach nie weźmie. W wadze półśredniej walka o tytuł mistrzowski odbędzie się w konkurencji klubowej Batorego. Kusz, Kula i Faska uważani są za równych sobie przeciwników. W wadze średniej walki zapowiadają się interesująco. Faworytem wydaje się być tutaj Nowara, jednak czeka go zdaje się ciężka przeprawa z kolegą klubowym Sznajdrem, który znajduje wysoką ocenę u władz polskiego boksu. Ciekawa będzie również rola Bisanza (Pogoń Katowice), klasyfikowanego na 3 miejscu listy kapitana okręgowego. W wadze półciężkiej konkurencja jest wyrównana. Paterok, Urbaniak, Dobija, Wieczorek mają najpoważniejsze szanse do pierwszeństwa. Podobna sytuacja jest w wadze ciężkiej, w której zgłoszono aż 11 zawodników. Jest to najliczniej obsadzona waga w mistrzostwach okręgu. Kubica, Figiel, Mieczyński, Szczypiński rozstrzygną nareszcie kwestię na temat pierwszeństwa w tej wadze na Śląsku. Brak będzie Drapały, któremu stan zdrowia nie pozwala wziąć udziału w walkach.

Mistrzostwa Śląska powinny w wielu wagach rozstrzygnąć spory na temat klasyfikacji poszczególnych zawodników. (K)

107 pięściarzy Poznania
przed mistrzostwami

Poznań. — W piątek, sobotę i niedzielę rozegrane zostaną w Poznaniu indywidualne mistrzostwa bokserskie okręgu poznańskiego, do których zgłosiło się 107 zawodników ze wszystkich klubów, zrzeszonych w poznańskim O. Z. B.

Z zeszłorocznych mistrzostw zgłoszono: w wadze koguciej — **Szymańskiego**, w wadze półśredniej — **Adamskiego**, w wadze średniej — **Sobczaka**, w wadze półciężkiej — **Sadelsza**, i w wadze ciężkiej — **Klimeckiego**. Prócz nich zgłoszono najlepszych zawodników Wielkopolski, m. in. **Kasperczaka** (ZZK) i **Korgola** (Zryw — Poznań) — w wadze muszej, **Budzyńskiego** (Stella) i **Genslera** (ZZK) — koguciej, **Wojnowskiego** (Warta) i **Łacznioka** (Ostrovia) — w piórkowej, **Wrzoska** (Bielarnia), **Bazarnika** i **Vogla** (Warta) — w lekkiej, **Śmigórskiego** (Stella) i **Jankowskiego** (Zryw — Leszno) — półśredniej, **Krauzego** (Szamotulski) i **Kmiecia** (Bielarnia) — w średniej, **Szymurę** (Warta) — w półciężkiej oraz **Koleczkę** (Ostrovia) — w ciężkiej. Poza tym zainteresowanie wzbudza start w wadze lekkiej **Dogorskiego** (HCP) oraz w wadze półśredniej **Goraczniaka** (Czarni — Poznań) i **Jareckiego** (Warta), którzy po zeszłorocznych mistrzostwach wycofali się z czynnego życia sportowego.

Dla zawodników ufundowano szereg cennych nagród, m. in. srebrny puchar przechodni prezydenta m. Poznania dla drużyny, która zdobędzie największą ilość tytułów mistrzowskich, nagrodę przechodnią Wojew. Urzędu WF i PW dla najlepszego klubu prowincjonalnego oraz nagrodę przechodnią Miejskiego Urzędu WF i PW dla najlepszego klubu robotniczego.

Na ringach Śląska

Katowice. — W dalszym ciągu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Śląska klasy B w boksie padły następujące wyniki: Grupa I. Z. Z. K. Katowice — H. K. S. Szopienice 8:8, B. B. T. S. Bielsko — Batory II 16:0 oraz Z. Z. K. Opole — Zryw II Świętochłowice 8:8. Po rozgrywkach tych sytuacja w tabeli przedstawia się następująco:

B. B. T. S. Bielsko	[illegible]	20	120:136
H. K. S. Szopienice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Huta Zabrze	[illegible]	11	131:145
Z. Z. K. Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Z. Z. K. Opole	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Zryw II Świętochłow.	[illegible]	8	13:88
Kopalnia Katowice	[illegible]	7	64:112
Concordia Knurów	[illegible]	7	64:104
Batory II Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Ormowiec Racibórz	[illegible]	3	34:135

W grupie II odbył się tylko jeden mecz między K. S. Ruchem a RKS Azoty - Chorzów, który dał wynik 16:0 na korzyść Ruchu. Tabela w grupie II przedstawia się następująco:

Lechia Mysłowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Huta Pokój N.-Bytom	[illegible]	[illegible]	[illegible]
R. K. U. Sosnowiec	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Silesia Rybnik	[illegible]	[illegible]	[illegible]
K. S. Ruch Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Odra Opole	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pogoń Katowice	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Naprzód Lipiny	[illegible]	[illegible]	[illegible]
RKS Azoty Chorzów	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Batory III Chorzów	[illegible]	3	[illegible]

Rozgrywki o awans do Ligi Koszykowej

16 drużyn męskich koszykówki ubiegać się będzie o miano najlepszej drużyny polskiej klasy A i o wejście do Ligi. Rozegrają one początkowo półfinałowe rozgrywki w dniach 12, 13 i 14 marca br. w 4 grupach.

Zwycięzcy grup rozegrają potem (19—21. 3.) między sobą finał, którego zwycięzca będzie mistrzem Polski klasy A i uzyska awans do Ligi.

Wydział Gier i Dyscypliny PZPR drogą losowania ustalił następujący podział 4 grup półfinałowych:

Grupa I w Przemyślu:

1. Mistrz okręgu przemyskiego,
2. Zgoda Świętochłowice,
3. WKS Lublinianka,
4. HKS Lechia Kielce.

Grupa II w Ostrowie Wielkop.:

1. KS „Ostrovia",
2. mistrz okręgu wrocławskiego,
3. ZZK Gniezno,
4. mistrz okręgu opolskiego.

Grupa III w Olsztynie:

1. KKS Olsztyn,
2. KKS Pomorzanin Toruń,
3. mistrz okręgu łódzkiego,
4. ZZK „Ruch — Piotrków".

Grupa IV w Krakowie:

1. Cracovia,
2. AZS Warszawa Ib,
3. mistrz okręgu bielskiego,
4. CKS Częstochowa.

Największe szanse na wejście do finałów mają zespoły Lublinianki i Zgody — z grupy pierwszej, ZZK Gniezno i Ostrovia — z grupy drugiej, Pomorzanin z grupy trzeciej oraz Cracovia i AZS W-wa Ib z grupy czwartej. (sz)

Pięć drużyn śląskich pretenduje do Ligi szczypiorniaka

Zebranie organizacyjne Ligi szczypiorniaka odbędzie się w Krakowie w niedzielę 7 bm o godz. 10. Udział w zebraniu, prócz członków zarządu PZPR, wezmą przedstawiciele 16 wyznaczonych klubów: AKS Chorzów, Pogoń Katowice, Warta Poznań, ZZK Poznań, KS Chrobry Groszowice, Legion Częstochowa, Ostrowia Ostrów Wlkp., Cracovia, Tęcza Katowice, Zjednoczenie Bydgoszcz, TUR Łódź, AZS Warszawa, ZZK Leopolia Opole, KS Kopalnia św. Barbary, ZZK Brda Bydgoszcz i ŁKS Łódź.

Porządek dzienny przewiduje m. in. zatwierdzenie proponowanego przez PZPR szczegółowego regulaminu Ligi, sprawę eliminacji, przyjęcie terminarza. Mistrzostwa Ligi rozpoczną się w połowie, a eliminacje z początkiem kwietnia br. (szer)

Z Przemyśla

— Koszykarze Cauwaju po zwycięstwie odniesionym ub. niedzieli w hali przemyskiej nad Cukrownią (Przeworsk) w stos. 33:34 zdobyli mistrzostwo Okręgu przemyskiego i tym samym będą reprezentować okręg ten w rozgrywkach międzyokręgowych przewidzianych na 13 — 14 [illegible]

— Prezesem nowo-zorganizowanego klubu sportowego „Junaków" przy PRW w Żurawicy został J. Napora, zaś zastępcami: mgr. Dorosiński i Malec.

— Walne Zebranie KS Cukrownia (Przeworsk) wybrało prezesem po raz trzeci dyr. Łękawskiego, wiceprezesami: Inż. Neya i Ruta, sekretarzami: Jabłońskiego, skarbnikiem; Żuchowskiego, gospodarzami; Wróblewskiego i Strutyńskiego. Członkami zarządu: mgr. Dynowskiego Kowala, Pasławskiego, Schindlera i Krzana. Kier sekcyj powierzono; bokserskiej: Kruczyńskiemu, piłki nożnej: Grzybowskiemu, lekkoatl.: Kujawskiemu, piłki ręcznej: Krzanowi i Kruczyńskiemu.

K. S. Cukrownia w Przeworsku zmienił nazwę na: Cukrowniczy Zw. Klub Sportowy „Cukrownia".

— Prezesem rozwadowskiego KS. „San" został wybrany znów dyr. Hirsch.

— W dniach 7 — 8 bm. mają być przeprowadzone w hali zawody lekkoatletyczne dla młodzieży przemyskich szkół średnich o nagrodę kier Ośr. W. F. w następ. konkurencjach: biegi 60 i 300 m, sztafeta 4 x 60 m pchnięcie kulą oraz skoki: w dal i [illegible]

— 14 bm. odbędzie się walne zgromadzenie członków RKS Błyskawica w Przemyślu, na którym przewiduje się uchwalenie kilku ważniejszych wniosków.

— GKS „San" w Przemyślu zorganizował zawody narciarskie na trasie 4 km i 8 km w grupie młodzików i starszych.

W grupie młodszych pierwszym był Henryk Sawka w czasie 22 minut. W grupie starszych zwyciężył Zdz. Hołubka w czasie 36 min. przed Czerwonką i Kwaśnickim.

Startowało przeszło 30 narciarzy.

Projektowany jest również międzyszkolny bieg sztafetowy 4 x 2 km oraz 4 x 1 km dla młodszych.

— Akcji dożywiania najbiedniejszych — juniorów — zawodników przez czasokres kilko tygodniowy, podjął się kier. tut. Ośrodka WF i PW. Postanowienie to spotkało się z uznaniem w sferach sportowych.

Boks na Dolnym Śląsku

ZZK POZNAŃ — GARBARNIA (BRZEG) 9:7

BRZEG. (Tel.) Drugi występ drużyny bokserskiej ZZK Poznań na Dolnym Śląsku przyniósł im zwycięstwo nad Garbarnią (Brzeg).

Wyniki techniczne w kolejności wag były następujące: Kasperczak (ZZK) wygrał na punkty z Żuchowskim, Arnold (G) wygrał przez k. o. z Genslerem, Kostecki (G) zremisował z Majewskim, Kufel (G) pokonał na punkty Nowickiego. Kazimierczak (ZZK) wygrał na punkty z Baranem. Dłużewicz (G) pokonał na punkty Musztarda, Lipiński (G) wygrał przez k. o. ze Szczęśniakiem a Krawczyk pokonał na punkty Kłaka. Sędziował w ringu Omasta, na punkty mjr. Kamizela.

PIAST LEGNICA — GWIAZDA WROCŁAW 9:7

Feigenblat (G) znokautował w trzeciej rundzie Balińskiego, Linke (G) zremisował z Najdekierem, Jakubowicz (G) nie rozstrzygnął walki z Sobeckim, Kcslin (G) przegrał na punkty z Możdżenem, Miśkiewicz (G) zremisował z Łubkowskim, Schreiber II (G) przegrał przez k. o. z Możdżanem II, Schwarz (G) wygrał przez k. o. w drugim starciu z Możdżanem I, Słupski (P) znokautował w drugim starciu Kotłowskiego.

Sędziował w ringu Popiołek, na punkty Sadowski.

ZRYW LESZNO — ODRA NOWA SÓL 8:8

NOWA SÓL. (Tel.) Bawiła tu drużyna bokserska Zrywu Leszno, która zremisowała z tut. Odrą.

Ze świata

Paryż (tel.) W Paryżu odbył się mecz bokserski pomiędzy czołowym pięściarzem Europy w wadze piórkowej Francuzem Famechonem i Afrykańczykiem Bobrilo. Zwycięstwo odniósł Famechon w 6 rundzie przez techniczne k. o.

Budapeszt (tel.) Międzypaństwowy mecz gimnastyczny w konkurencji męskiej pomiędzy reprezentacją Węgier i Austrii przyniósł przekonywujące zwycięstwo reprezentacji Węgier w stosunku 44:30,8 pkt.

WIEDEŃ (Tel.). Spotkania piłkarskie o puchar miasta Wiednia przyniosły następujące wyniki: Wacker — FC Wiedeń 10:1, Vienna — Austria 4:3.

W Grazu doszło do wielkiej sensacji w postaci porażki drużyny Rapidu z reprezentacją tego miasta 1:4.

NOWY JORK (Obsł. wł.). Znany lekkoatleta amerykański Fonville, który niedawno swym wynikiem w rzucie kulą 17,55 m ustalił nowy rekord Ameryki, co jest również najlepszym wynikiem światowym w hali, w biegu na 100 m osiągnął czas 10,8 sek., w skoku wzwyż 188 cm, w dal 7,31 m.

BRUKSELA (Obsł. wł.). Odbył się [illegible] pomiędzy Cyrille Delannoit (Belgia) i Laurent Dauthuille (Francja) który zakończył się zwycięstwem Belga na punkty.

ISTAMBUŁ (Tel.). Czołowa drużyna piłkarska Czechosłowacji AC Sparta z Pragi, przebywająca na tournee w Turcji rozegrała mecz z czołową drużyną Turcji Besiktas z Istambuln. Mecz zakończył się przekonywującym zwycięstwem piłkarzy [illegible]

W pierwszym meczu Sparta pokonała team Istambułu złożony z graczy 4 klubów w stosunku 5:3 (2:2).

HELSINKI (Tel.). Ostatnią konkurencją mistrzostw świata w jeździe szybkiej na łyżwach był wyścig na 10000. Zakończył się on zwycięstwem Holendra Broekmana w czasie 17.48,8 min. Dalsze miejsca zajęli: Lundberg (Norwegia) 17.51.8 min., 3. Hedlund (Szwecja) 18.05,2 min.

W końcowej klasyfikacji mistrzostw zwyciężył Lundberg (Norwegia) który zdobył też tytuł mistrza świata na rok 1948. Uzyskał on 198.66 pkt. Dalsza kolejność: Werket (USA) 198,818 pkt., 3. Wahl (Norwegia) 200,182 pkt.

LONDYN (Obsł. wł.). W londyńskim „Albert Hallu" stoczona została eliminacyjna walka bokserska w wadze ciężkiej między bardzo dobrze zapowiadającym się bokserem Austrii Józefem Weidingerem i Anglikiem Alf Brownem. Był to pierwszy występ Weidingera na terenie Wielkiej Brytanii i zakończył się jego wielkim sukcesem, gdyż po drugiej rundzie za poradą lekarzy Brown poddał się. Józef Weidinger stoczy swą najbliższą walkę z pięściarzem niemieckim mistrzem wagi ciężkiej Heigtenbofem. Spotkanie odbędzie się 18 marca w Sztokholmie.

Telefonem ze stolicy

● Od 16 — 25 marca odbędzie się w Gliwicach obóz treningowy dla 8 tenisistów. Będzie to pierwsze przygotowanie polskich tenisistów do meczu z Włochami.

● WKS Legia również i w nadchodzącym sezonie chce sprowadzić do Warszawy drużynę rumuńskich kolejarzy CFR.

● Wydz. Wyszkoleniowy WZPN w bież. roku zorganizuje w Lidzbarku dwa obozy letnie dla juniorów i jeden dla kadry reprezentacyjnej.

● Do Pragi, celem przeprowadzenia pertraktacji w sprawie wyścigu kolarskiego Warszawa — Praga — Warszawa, wyjeżdża prezes Polskiego Związku Kolarskiego Gołębiowski oraz przedstawiciel „Głosu Ludu" red. Dall.

● Na pływalni w Domu Akademickim odbył się trójmecz pływacki juniorów Polonia — AZS — Skra. Udział wzięło 32 zawodników. W ogólnej punktacji zwyciężyła Polonia 106 pkt. przed AZS 79 pkt. i Skrą 48 pkt.

● W towarzyskim meczu bokserskim Polonia pokonała YMCA 10:4.

● Na skutek wymiany korespondencji między Związkami Motocyklowymi Polski i Rumunii ustalono, że zawodnicy obu państw będą uczestniczyć w zawodach urządzonych przez którykolwiek z wymienionych związków.

● Mecz bokserski Warszawa — Gdańsk, który miał się odbyć w Warszawie 14 marca, zostanie prawdopodobnie odwołany, gdyż MKS w tym dniu walczy o drużynowe mistrzostwo Polski i zespół Wybrzeża byłby osłabiony brakiem bokserów MKS-u. (w. k.)

Najlepsi siatkarze i koszykarze Lublina

Lublin (Tel.). Kapitan związkowy LOZPR prof. A. Strycharzewski przeprowadził po mistrzostwach okręgu klasyfikację zawodników. Ze względu na wyrównany poziom (zwłaszcza w koszykówce) lista objęła 20 graczy.

Siatkarze: 1. Puchniarski (AZS), 2. Wójtowicz (AZS), 3. Ciezda (Cukrownia), 4. Niezgoda (Międzyszkolny KS), 5. Garbalski (AZS), 6. Rudziński (AZS), 7. Forysiak (AZS), 8. Oleszczuk (MKS), 9. Drewnowski (AZS), 10. Gozdecki (AZS), 11. Szybliski (Cukrownia), 12. Dąbrowski (Cukrownia), 13. Kucharczyk (HKS), 14. Janku (HKS), 15. Herman (AZS), 16. Piotrowski (ZZK Sygna), 17. Kisielewicz (Gród), 18. Karpiński (HKS), 19. Niedziela i 20. Włodarczyk (obydwaj Lublinianka).

Koszykarze: 1. Gozdecki (AZS), 2. Dubaj (Lublinianka), 3. Drewnowski (AZS), 4. Cieśliński (Lublinianka), 5. Rudziński (AZS), 6. Niedziela (Lublinianka), 7. Włodarczyk (Lublinianka), 8. Forysiak (AZS), 9. Garbalski (Lublinianka), 10. Kultys (Garbarnia), 11. Cynke (Garbarnia), 12. Puchniarski ((AZS), 13. Chanze (Lublinianka), 14. Boluk (AZS), 15. Karpiński (HKS), 16. Ostrowski (HKS), 17. Sikorski (Lublinianka), 18. Seweryński (JIKS), 19. Garus (MKS), 20. Wójcik (Garbarnia).

Wiadomości szczecińskie

* Z okazji odbywającego się w Szczecinie kursu instruktorów trzech okręgów pod kierownictwem Sztama, odbył się mecz bokserski Reprezentacja Kursu — Zryw, zakończony zwycięstwem kursantów w stosunku 10:6.

* Szczecin nareszcie otrzymał pomieszczenie gdzie mogą być rozegrane poważniejsze imprezy. Hala nie jest jeszcze całkowicie wykończona i na razie jest prowizorycznie przystosowana do spotkań bokserskich. W danej chwili Hala Sportowa może swobodnie pomieścić do 4.000 widzów.

* Od 4 do 7 bm. odbywają się w Szczecinie indywidualne mistrzostwa bokserskie Pomorza Zachodniego.

* Drużynowe mistrzostwo pływackie Szczecina zdobył zdecydowanie zespół Odry przed Harcerskim K. S.

* Instytucja ZRSS została zreorganizowana, w wyniku czego utworzono okręgową radę ZRSS z przewodniczącym Wacławem Dobiszewskim na czele. Do rady zaliczono 15 działaczy terenowych.

* Niezależnie od rady okręgowej działa zarząd okręgu szczecińskiego ZRSS. W skład zarządu wchodzą: przewodniczący — Kalicki, sekretarz — Lach oraz Wajsblat, Bartoszewski i Ambroż.

* Z okręgu szczecińskiego wysłano 36 wczasowiczów — członków klubów robotniczych do Karpacza i Międzygórza.

* W drugiej połowie marca drużyna bokserska Skry wyjeżdża na Śląsk gdzie rozegra szereg meczów w Katowicach, Bielsku i Cieszynie. (Cwik)

Remis Klimeckiego

Piotrków (tel.) Drużyna bokserska poznańskiej Warty w drodze powrotnej z Łodzi, gdzie stoczyła mecz finałowy o mistrzostwo Polski z ŁKS, zatrzymała się w Piotrkowie i stoczyła przyjacielski mecz z miejscową Concordią. Mecz zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 10:6.

Sensacją meczu był wynik remisowy Klimeckiego w walce z Stecem, następnie porażka Szymańskiego (Warta) w wadze koguciej z Brzóską. Szymura znokautował Wojnarowskiego w pierwszej rundzie.

Z dziejów pięściarstwa światowego

Clown na ringu

Ze wszystkich mistrzów, którzy od chwili narodzin sportu bokserskiego zasiadali na tronie wagi ciężkiej, najbardziej nadawał się do noszenia „królewskiego płaszcza“ Max Baer, a to ze względu na swe walory fizyczne i ujmujące cechy osobiste.

Baer był człowiekiem pełnym humoru i pogody; wspaniale zbudowany, o harmonijnych kształtach, nie miał pod tym względem równego sobie zawodnika. Umiał dobrze uderzać, nic też dziwnego, że ledwie ukazał się na arenie, zaczęto patrzeć na niego, jak na godnego następcę sławy tej miary, co Jack Dempsey. Za takiego uważała go opinia publiczna.

W rzeczywistości jednak kariera tego boksera była dosyć pechowa. Zdobył on wprawdzie mistrzostwo świata wagi ciężkiej, lecz zdołał je utrzymać przez bardzo krótki czas. Nie umiał wykorzystać swego sukcesu. Jeżeli przypatrzymy się bliżej jego charakterowi, nie trudno odgadnąć, jakie były przyczyny tej „pechowatości“. Baer miał naturę chłopca, którego bardziej pociągały światła ringowych jupiterów, otoczone tysiącznymi tłumami, aniżeli codzienny, pracowity trening. Ten brak wytrwałości nie wpływał jednak na popularność Maxa, który był lubiany ogólnie za swój niefrasobliwy humor. Nigdy nie gniewał się, gdy nawet drwiono sobie z niego, jeżeli odbywało się to w granicach przyjacielskich żartów.

Baer był najpopularniejszym bokserem amerykańskim, jaki wystąpił na brytyjskich ringach. Tłumy kibiców przepadały za nim i nawet po przegranej z Anglikiem Tommy Farrem, nie mógł uczynić w Londynie jednego kroku, by go od razu nie obskoczyła gromada zwolenników.

Max Baer odebrał tytuł mistrza świata Primo Carnerze 14 czerwca 1934 roku. Okoliczności tej walki były bardzo romantyczne. Na krótko przed spotkaniem obaj bokserzy zostali zaangażowani do filmu „Mąż wszystkich kobiet“, w którym Baer miał grać partię tytułową. Na bohatera filmu nadawał się zresztą pierwszorzędnie, grając naturalnie i z prostotą.

Carnerę zaangażowano dla dodania filmowi realizmu, jako mistrza wagi ciężkiej, co nie mijało się z prawdą. Według scenariusza, Baer miał pokonać Carnerę. Poplecznicy Carnery i jego menager nie chcieli się jednak zgodzić na takie postawienie sprawy — nawet w filmie — i po długich debatach zmieniono scenariusz w ten sposób, że rezultat walki obu rywali jest nierozstrzygnięty.

Baer pomimo swego chłopięcego usposobienia stanął podczas nakręcania filmu na wysokości zadania i uczynił duże wrażenie na Carnerze swą indywidualnością. Doszło do tego, że gdyby chciał, mógłby Carnerę bez trudu obwinąć sobie naokoło małego palca. Po prostu onieśmielał psychicznie Włocha, którego kompleks niższości wzrastał z każdym dniem. Wzrastał również coraz bardziej respekt Carnery dla duchowych i fizycznych zalet Baera.

Zwykle, gdy Baera ktoś zagadnął w obecności Carnery, Amerykanin odpowiadał: „Jestem przyzwyczajony, by mnie nazywano „Czemp“, przy czym udawał, że widzi Carnerę po raz pierwszy w życiu. Kiedy obaj umówili się co do terminu meczu, Carnera był bardzo stremowany.

Od samego początku spotkania wydawało się, że o ile nie zajdzie jakiś nieprzewidziany wypadek, Baer zdobędzie mistrzostwo. Z bokserskiego punktu widzenia sądząc, jego druzgocące uderzenia przewyższały o niebo mechaniczne ciosy Carnery.

Max postanowił jeszcze przed spotkaniem nie traktować go zbyt serio. Nie ulega wątpliwości, że w tym wypadku, gdy chodziło o Carnerę, to nastawienie było w pełni usprawiedliwione i słuszne, psychologicznie. W pewnym momencie np. posłał olbrzyma na deski i obróciwszy się plecami, podszedł do sznurów, gdzie zaczął rozmawiać ze znajomymi, jak gdyby nigdy nic. Od czasu do czasu, ażeby rozdrażnić Włocha, pokazywał mu język i robił różne, pocieszne grymasy. Gdy obaj stracili równowagę i upadli na ziemię, połaskotał go pod pachą i, skoczywszy na równe nogi, wykrzyknął: „Aha, kto wstał prędzej?!“ Drugim razem posłał znowu Carnerę na deski i powrócił do swego rogu, wycierając nogi nonszalancko o kalafonię. Dopiero na ułamek sekundy przedtem, zanim rozwścieczony olbrzym zbliżył się do niego na odległość ciosu, raczył zauważyć jego obecność i przyjąć postawę obronną.

W jedenastej rundzie, Carnera doznał kontuzji nogi i poddał się. Okazało się, iż mimo wielu komicznych momentów, w jakie walka obfitowała, dostało mu się porządnie, tak że prosto z ringu trzeba go było odwieźć do szpitala.

W momencie utraty tytułu mistrza, Carnera wyglądał opłakanie. Na wpół sparaliżowany na skutek *doznanych ciosów patrzył przekrwionymi oczyma nieprzytomnie wokół siebie. Krew płynęła mu z głębokiego rozcięcia nad prawym okiem. Każdy, kto znał go bliżej, odczuwał żal dla dobrodusznego olbrzyma. Samemu Baerowi też żal się zrobiło byłego przeciwnika; odwiedził go w szpitalu, gdzie zdetronizowany bożek leżał bezwładnie w łóżku.*

Max Baer żył w stałym pośpiechu i... braku pieniędzy. W pierwszym okresie sławy odstępował nawet część kontraktów za gotówkę. W jednym z wywiadów przyznał się, że był dłużnikiem trzech czwartych ludności Kalifornii. Goniło go cała gromada wierzycieli, roszczących pretensje do części zarobków ringowych i gdyby nie zręczność i cierpliwość menagera, Ancil Hoffmanna, Baer znalazłby się nieraz w nielada tarapatach.

Baer pasjami lubiał przesiadywać w nocnych lokalach. Nie było dla niego nic przyjemniejszego od słuchania ostatnich przebojów i nucenia melodii wspólnie z orkiestrą. Nie wahał się nawet walić w bęben do taktu, oczywiście za zgodą całego zespołu.

13 czerwca 1935 Baer oddał tytuł Jamesowi Braddockowi, przegrywając na punkty. Walkę tę opiszemy dokładnie w następnym odcinku. Stało się to prawie dokładnie w rok od czasu zdobycia tytułu. Mógł on nawet tę walkę wygrać, gdyby nie to, że przeciągnął zanadto strunę swego humoru.

Przybycie Baera do Anglii wywołało nielada sensację. Dobry wygląd, potężne uderzenie i wielka żywotność, przeważały na jego stronę wszystkie zakłady, podczas gdy szanse dawane Tommy Farrowi topniały do minimum.

Spotkali się w Harringay. W pierwszej rundzie Baer wypiął swą potężną pierś, czyniąc wrażenie, że za chwilę jednym ciosem zwali z nóg Walijczyka i zwycięży. Jednak już w drugiej rundzie otrzymał dotkliwy cios. Szanse Kalifornijczyka poważnie zmalały, i to do tego stopnia, że brat mistrza, Buddy Baer, który siedział w rogu zaczął się obawiać, iż Max zrezygnuje z dalszej walki. Nie uczynił jednak tego i walczył do końca, chociaż już nie tak, jak przedtem. Zwyciężył Farr.

Dziennikarze, którzy po walce odwiedzili Baera w jego garderobie, byli przygotowani na to, że usłyszą słowa usprawiedliwienia, jakimi przegrywający zwykli ratować swą nadszarpniętą reputację. Dla Baera postępowanie tego rodzaju było jednak zbyt pospolite. Zamiast zbagatelizować swą porażkę i wynajdywać wymówki, począł chwalić swego pogromcę — Farra.

— Farr — mówił — jest największym bokserem, którego spotkałem, przewyższa mnie o klasę: Anglików można nazwać największymi sportowcami na świecie.

Złośliwi twierdzili po cichu, że dodał jeszcze: „Wasi policjanci są też wspaniali!“ To ostatnie powiedzenie wypływało już chyba z baerowskiego humoru.

Na skutek takiej postawy, Brytyjczycy zaczęli uwielbiać Baera. Stał się najpopularniejszym sportowcem w Wielkiej Brytanii. Stoczył tam jeszcze jedną walkę z Ben Foordem. Podczas tego spotkania pokazał poziom o wiele wyższy niż podczas meczu z Farrem. Od pierwszego gongu posuwał się naprzód i wkrótce znokautował Foorda.

Jedna z najbardziej sensacyjnych walk Baera był mecz z Joe Louisem w początkowym okresie kariery czarnej gwiazdy pięściarskiej. Louis przypominał wtedy nie boksera, lecz walczącą maszynę. Potwierdził to po meczu, mówiąc, że jeszcze z nikim tak dobrze mu się nie walczyło, jak z Baerem. Dodał przy tym uczciwie: „Nikt mnie tak twardo nie uderzył, jak Max“. Baer został wyliczony, gdy klęczał na ringu i pozornie wyglądał na zupełnie przytomnego.

Jak się później przyznał, był wówczas rzeczywiście przy wszystkich zmysłach, a poddał się umyślnie, gdyż czuł, że gdyby wystawił się w czasie dalszej walki na ciosy Louisa, mógłby już potem nigdy nie przyjść do siebie. Nie widząc żadnych szans zwycięstwa, wolał klęczeć aż do wyliczenia.

Druga walka Baera z Farrem, odbyta w Madison Square Garden pokazała, iż podczas spotkania poprzedniego, w Harringay Baer znajdował się w wyjątkowo złej formie. Za drugim razem zbił Walijczyka niemiłosiernie, osiągając nawet to, czego nie mógł dokonać Louis, mianowicie posłał szampiona Anglii na deski. Zwycięstwo swe Baer powtórzył później jeszcze raz. Po walce Farr przyznał, że „nie przypomina sobie boksera, któryby rozporządzał tak twardym uderzeniem, jak Baer“.

Max boksował się aż do chwili przystąpienia Stanów Zjednoczonych do działań wojennych — i to boksował dobrze, nie ustępując najlepszym pięściarzom.

Dopiero porażka, doznana w spotkaniu z Lou Nova pokazała mu, że przestał już istnieć, jako pretendent do mistrzostwa. Max Baer miał liczne wady, mimo to jednak nie było chyba człowieka, któryby go nie lubił, nawet po odniesionych porażkach. (gr)

Terry Leigh Lie.

Humor w sporcie



Nie bój się. Idź i znokautuj go.
„Ruch“



Widzę, że przyjeżdżasz z Olimpiady bardzo zadowolony. Cóż takiego przywozisz ze sobą?
— Dwa złote i trzy srebrne ...
— Medale!?
— Nie ... zegarki.
„Sport Schau.“



[illegible] Olimpijska, narty [illegible] i bob a[illegible] [illegible]
„Sport Schau.“

Sprawy Poznańskie

* Poznański OZB [illegible] pochwały zawodnikom Szamotulskiego KS za doskonałą postawę w tegorocznych mistrzostwach okręgu klasy B. Drużyna ta zajęła w swej grupie pierwsze miejsce bez straty punktu.

* POZB organizuje od 22 marca do 7 kwietnia w Poznaniu kurs dla przodowników pod kierunkiem F. Stamma.

* POZB postanowił karać automatycznie sumą zł. 5000 te kluby, które bez zezwolenia Wydziału Sportowego wypożyczać będą swych zawodników innym klubom. Zawodnikom grozi poza tym dyskwalifikacja do 6 miesięcy.

* KS Warta pertraktuje z drużyną węgierską MTK — Budapeszt celem rozegrania dwóch spotkań w czasie świąt Wielkiejnocy. Druga drużyna poznańska ZZK wyjedzie najprawdopodobniej w czasie od 26 marca do 3 kwietnia do Czechosłowacji na zaproszenie Zidenic.

* W mistrzostwach klasy A piłki koszykowej drużyn męskich okr. poznańskiego rozegrano dwa spotkania. ZZK Poznań pokonał HCP w stos. 23:22 (15:6) oraz ZZK Gniezno wygrał z Wartą 1 h 52:41 (26:23). Zwycięstwem tym ZZK Gniezno zdobył pierwsze miejsce w mistrzostwach klasy A.

* W meczu towarzyskim w piłce nożnej Admira poznańska wygrała z HCP w stos. 2:1 (0:1) oraz San (Poznań) pokonał Stellę (Grabikowo) w stos. 9:8 (4:1).

* W Poznaniu utworzony został Oficerski Klub Sportowy, który posiada kilka sekcji m. in. lekkoatletyczną, do której zgłosił się ostatnio doskonały sprinter polski, por. Danowski.

* Na walnym zebraniu ZKS Pocztowiec, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes Borecki, wiceprezesi — Wierzbicki, Korek i Szachnowski, sekretarz Marciniak, skarbnik Czerniak, gospodarz Klika.

* Poznański OZPN rozpisał już terminarz rozgrywek piłkarskich w poszczególnych klasach. Klasa A rozpoczyna mistrzostwa w dniu 14 marca, klasa B 21 marca, zaś 4 kwietnia klasa C.

Lublin w jednej rundzie

● B. Skirmunt, jeden z najlepszych ping-pongistów Lublina otrzymał zwolnienie z KS OMTUR Błękitni i zasilił barwy AZS-u.

● Jednym z najbardziej obiecujących graczy „Na stole“ jest młodziutki Czajkowski (Międzyszkolny KS), który pokonał ostatnio drugą rakietkę Lublina — Niemcewicza (KS ZZK Sygnał) 2:1.

● 6 i 7 marca odbędą się w Kielcach mistrzostwa Polski ZHP w siatkówce i koszykówce. W mistrzostwach tych weźmie udział reprezentacja Lubelskiej Chorągwi Harcerskiej, która bronić będzie tytułu harcerskiego mistrza Polski w siatkówce męskiej. Drużynę lubelską stanowią czołowi zawodnicy — harcerze.

● 15 marca przyjeżdża do Lublina warszawska drużyna pięściarska Budowlani, na mecz z Lublinianką.

● LOZPN postanowił zaangażować w nadchodzącym sezonie specjalnego trenera, który zajmie się szkoleniem piłkarzy wszystkich klubów lubelskich. Funkcje te pełnić będzie prawdopodobnie Tymosławski ze Śląska.

● Zarząd LOZLA zorganizował dla lekkoatletów lubelskich zaprawę zimową. Treningi pod kierunkiem Stanisława Kiszczyńskiego odbywają się dwa razy w tygodniu w sali Domu Żołnierza.

● Indywidualne mistrzostwa Lublina w boksie (seniorów) odbędą się 5, 6 i 7 marca. Dotychczas napłynęły zgłoszenia tylko zawodników Lublinianki.

● Walne zgromadzenie KKS Sygnał przyjęło zmianę statutu i nową nazwę KS ZZK Sygnał. Wybrano nowy zarząd w składzie: W. Danielski, F. Wójcik, R. Barcikowski, W. Zachowski, Z. Hołowiński, A. Mazur, K. Binieda i Z. Janicki.

● AZS uruchomił sekcję szermierczą. Jest to pierwsza od czasu wojny sekcja szermiercza na terenie Lubelszczyzny.

Z Białegostoku

— Na ostatnim zebraniu RKS OMTUR-u wybrany został zarząd: prezes — prezydent miasta Krzewniak, wiceprezes — Oleszczuk, sekretarz — Wszęderówny, skarbnik — Toiłło, gospodarz — Olbiej, kapitan sportowy — Spleszko, członkowie — dr. Niciipski i Poczobut.

— KKS „Ognisko“ wybrał nowy zarząd w składzie: prezes — dr. Borysiewicz, wiceprezes — inż. Rutkowski, sekretarz — Łukjanczuk, skarbnik — Cylwik, Członkowie — ppr. Turkiewicz, Dąbrowski i Tykliński, komisja rewizyjna — Kowalski, Wysocki i Prymak, gospodarz — Gusiejko i kapitan sportowy Dąbrowski.

— Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych postanowił wysłać do Łodzi 6 — 7 marca na ogólnopolskie drużynowe mistrzostwa ZRSS w piłce ręcznej (siatkówce i koszykówce) ekipę reprezentacyjną.

— Kolegium Sędziów Białostockiego OZPN, organizuje od 3 marca r.b 20-dniowy kurs sędziowski.

— Staraniem Związku Samopomocy Chłopskiej w Ełku oraz Powiatowego Urzędu WF i PW zorganizowane zostały dwudniowe zawody (siatkówki i koszykówki) o mistrzostwo powiatu. Pierwsze miejsce w siatkówce [illegible] KS „Ognisko“, drugie LSK [illegible].

— Z inicjatywy Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych zorganizowany został turniej koszykówki o mistrzostwo Białegostoku. W rozgrywkach prowadzi zdecydowanie RKS OMTUR I.

Boks warszawski

przed mistrzostwami Okręgu

WARSZAWA. Zbliżają się indywidualne mistrzostwa pięściarskie w okręgach, poprzedzające mistrzostwa ogólnopolskie.

Sytuacja w boksie warszawskim nie jest zbyt jasna. Najmniej kłopotu sprawia waga musza.

Walka o tytuł rozegra się zatem pomiędzy Patorą i Tyczyńskim. Stawiamy tu raczej na młodszego Tyczyńskiego, który wykazał dużą poprawę formy i stylu na obozie przedolimpijskim w Dziekance.

Nie jest również wykluczone, że Tyczyński wystąpi w wadze koguciej, co mogłoby z lekka zagmatwać sprawę. Tu o pierwsze miejsce walczyć bowiem będą: Sobkowiak i Szałkowski (Grochów) oraz Sieradzan (Budowlani) Sobkowiak jest w sytuacji niemal identycznej z Patorą. Wiek nie pozwala mu na osiąganie poważniejszych sukcesów. W tej wadze triumfować będzie zapewne Sieradzan.

W wadze piórkowej, Czortkowi nikt prawdopodobnie nie zagrozi w zdobyciu tytułu.

Waga lekka, w której buszuje Komuda, ma jeszcze bokserów takich jak Selma Żórawski czy Malecki, którzy mogą mu poważnie zagrozić. Malecki dzięki nieste-ty los Patory i Sobkowiaka, jest jednak w dalszym ciągu bardzo niebezpieczny. On jeden mógłby uporać się z Komudą.

Waga półśrednia to bokserzy przeciętni w rodzaju Błażejewskiego czy Majewskiego i Wasiaka z Radomia. Ten ostatni, jeśli mu star czy tzw. „pary“, da sobie radę z oboma. Dysponuje dość silnym ciosem, który jest jego bodajże jedynym atutem.

Waga średnia — to Kolczyński. Gdyby jednak, podobnie jak w roku ub. Kolczyński, mając zapewniony udział w mistrzostwach Polski, jako obrońca tytułu nie stanął na ringu warszawskim, pretendentów do pierwszego miejsca będzie aż nadto. Dość wyliczyć tych poważniejszych, są to: Kossowski (Budowlani), Zagórski (Sierakowianka), Kniga (Legia), Kruk (Radomiak). Najlepszym z nich jest w tej chwili Kossowski, ale już nie długo zagrozi mu poważnie Zagórski. Przy Kolczyńskim jednak cała ich umiejętność wystarczy prawdopodobnie na przetrzymanie jednej tylko rundy.

W ciężkiej i półciężkiej występują przeważnie stale ci sami bokserzy: Archacki (Grochów), Kotkowski (Radomiak), Ścibor (Budowlani), Drabkowski (Budowlani) i Grzelak (Legia). Najwięcej szans na zdobycie tytułów mają: Kotkowski i Drabkowski, zwłaszcza że Archacki jest na pewno w słabej formie po ostatniej kontuzji ręki, która to kontuzja tak bardzo ucieszyła „Wartę“ i PZB.

ps.

25 imprez jednej niedzieli

Kraków, w marcu.

Wielkie ożywienie panowało w ostatnią niedzielę lutego na boiskach, salach, pływalniach i innych terenach sportowych Krakowa. Oczywiście najwięcej widzów zanotowano na meczach piłkarskich 3 drużyn ligowych Cracovii, Garbarni i Wisły, oraz spotkaniu bokserskim Radomiaka z Wisłą. Entuzjaści narciarstwa spod znaku Cracovii, HKN i YMKI skorzystali z doskonałej pogody oraz dobrych warunków śnieżnych i urządzili w Lasku Wolskim zawody o odznakę. Zanotowano zdobycie odznak przez seniorów: srebrnych 5, brązowych 10, przez juniorów: srebrną 1, brązowych 7, przez 1 młodzika brązową oraz z pań również 1 brązową. Najlepszy rezultat osiągnął w biegu na 12 km Mróz (68,47 min.).

Również narciarze RKS Legii urządzili zawody narciarskie dla juniorów i seniorów. W biegu seniorów na 12 km zwyciężył Staszkiewicz (niestow.) 59,11 min. przed Zającem 1,01,20 godz. 3. Turczą 1,07,55 godz., 4. Kotarbą, 5. Kuklą (wszyscy Legia), 6. Jędrasem A. (Filmowiec), 7. Jędrasem R. (Legia), 8. Weligórą (niestow.). W biegu juniorów na 6 km: 1. Sokołowski (niestow.) 46,32,5 min., 2. Gędłek (Legia) 46,35 min., 3. Kaczmarek J. (niestow.) 50,15 min., 4. Prochownik (Legia). Poza konkursem najlepszy czas uzyskał Mażaszkiewicz 45,30 min.

Ogólnopolskie zawody w piłce koszykowej pracowników Polskiego Radia przyniosły sukces radiowcom Warszawy, którzy zwyciężyli w turnieju z Poznaniem 47:12 (36:6), Łodzią 43:28 (26:14) oraz Krakowem 29:12 (19:6); 2. Łódź (zwycięstwa nad Krakowem 29:19 i Poznaniem 28:22), 3 Kraków, 4. Poznań. Najlepszymi „speakerami“ koszykówki okazali się z Warszawy Smoliński, z Łodzi Straszak, z Poznania Pawłowski i z Krakowa Olszast.

W turnieju HKS-ów w piłce siatkowej zwyciężył Kraków przed Łodzią i Kielcami, w koszykowej Łódź przed Kielcami i Krakowem. Wyniki: piłka siatkowa: Kraków — Łódź 2:1, Kraków — Kielce 2:1, Łódź — Kielce 2:1; piłka koszykowa: Łódź — Kielce 41:29, Łódź — Kraków 34:27, Kielce — Kraków 44:42. Wyróżnili się z poszczególnych zespołów Maciejewski (Łódź), Brzozowski i Modrzejewski (Kielce) oraz Serafin (Kraków).

Sukcesem zakończyła Cracovia swe rozgrywki o mistrzostwo K. O. Z. P. R. w piłce koszykowej. Zdobyła ona I miejsce, bijąc w decydującym spotkaniu Olszę 52:25 (28:12). Skład mistrzowskiej drużyny: Resich, Ciesielski I i II, Łudzik, Bętkowski, Laske, Dębski, Wojakowski, Łoskiewicz. Ogółem rozegrano w sobotę i niedzielę prócz poprzedniego 6 spotkań: AZS Ib — Wisła Ib 42:37, Cracovia — PMS 55:34, Olsza — Krowodrza 68:48, PMS — Wisła Ib 43:38, Krowodrza — AZS Ib 51:33, w meczu pań Wisła — Suchard 62:10. O drugim miejscu w mistrzostwie zadecyduje mecz Olsza — PMS.

Na pływalni YMCA zakończone zostały okręgowe mistrzostwa pływackie. Wykazały one dużą liczbę startujących (szczególnie młodzieży). Wyróżnić należy Florczykównę 100 m dow. — 1,23 min. oraz 14-letnią Dobrenowską na 100 m klas., która uzyskała lepszy czas od rekordu okręgowego, który nie został uznany z powodu nieprzepisowego nawrotu. Sztafeta Cracovii Kita, Bomba i Jakubowski pobiła rekord okręg. na 3×100 m st. zmiennym — 4,02,1 min. Drużynowo mistrzem została Wisła 930 pkt. przed Cracovią 917 pkt., 3. AZS 473 pkt., 4. HKS 48 pkt. i 5. YMCA 47 pkt.

Jak na sezon zimowy, ogólna liczba 25 imprez sportowych w Krakowie wskazuje na wybitnie ożywioną działalność podwawelskiego grodu.

A. Targosz.

Drobiazgi Krakowskie

● Zebranie organizacyjne ligi szczypiorniaka odbędzie się 7.3 w lokalu PZPR w Krakowie przy ul. Chodkiewicza 5. Początek o godz. 10.

● Znany kolarz krakowski Jerzy Gabrych zmienia barwy klubowe i przenosi się z RKS Garbarnia do łódzkiego klubu „Odzież“.

● Na wniosek krakowskiego oddziału Automobilklubu Polskiego Zarząd Główny zwrócił się do Ministerstwa Komunikacji w sprawie jak najszybszego ukończenia budowy szosy do Zakopanego. W pracach w roku bieżącym zostanie ukończone 11,5 km nawierzchni w tym 3 kostki kamiennej a 6 betonowej. Pozostałe 12,6 km zostanie wykonane w roku 1948. Jest to duże osiągnięcie o znaczeniu ogólnopolskim.

● TS Wisła zrealizuje w obecnym sezonie budowę nowoczesnego toru żużlowego dla zawodów motocyklowych. Będzie to jedyny w Polsce tor wykonany wg. planów angielskich i będzie posiadał licencję do urządzania mistrzowskich zawodów międzynarodowych. Otwarcie toru ma nastąpić już w maju. (KZ)

Konkurs na afisz PZPR

Polski Związek Piłki Ręcznej w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty rozpisał wśród młodzieży szkolnej konkurs na afisz propagandowy II Mistrzostw Europy w piłce koszykowej drużyn żeńskich. Ostatnio odbyło się zebranie sądu konkursowego pod przew. inż. H Przebickiego z udziałem wiz. Dr J. Figny jako delegatów Min. Oświaty. Na zebraniu tym rozpatrzono 53 prace zakwalifikowane do konkursu oraz przyznano nagrody.

I. nagrodę (pod względem artystycznym) 10 000 zł otrzymał A. Sadłowski (Warszawa), drugą 5.000 zł J. Zbijewski (Przeworsk).

I. nagrodę (pod względem sportowym) 10.000 zł Wl. Kunz (Gorlice) drugą w sumie 5.000 zł. A. Sadłowski. Trzecią nagrodę w kwocie 3.000 zł. przyznano R Hermanowi z Krakowa Ponadto przyznano 10 nagród książkowych.

Za największą ilość prac nadesłanych na konkurs, liceum i gimnazjum w Krasnymstawie otrzymało nagrodę w postaci siatki i piłki.



Plakat Wl. Kunza (Gorlice) nagrodzony pierwszą nagrodą (pod względem sportowym) w młodzieżowym konkursie PZPR

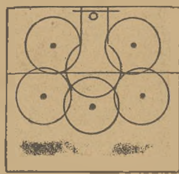


Plakat A. Sadłowskiego (Warszawa) nagrodzony pierwszą nagrodą (pod względem artystycznym) w konkursie młodzieżowym PZPR.

Czy »każdy swego« ?

W okresie powojennym najbardziej rozpowszechnionym sposobem gry defenzywnej naszych drużyn jest tak zwany system obrony w 5-kę.

W ogólnym zarysie przedstawia się on następująco. Natychmiast po stracie piłki wszyscy gracze zajmują odpowiednie miejsca na swoim terenie bronienia (rys. 1), przy czym każdy ma swoją strefę działania, za którą odpowiada, to znaczy nie pozwala na wykonanie rzutu na kosz z tego terenu graczom drużyny przeciwnej.



System obrony w 5-kę.

Ustawienie obrońców tworzy jak gdyby dwie linie, w pierwszej znajduje się trzech graczy, w drugiej dwóch. Istnieje kilka odmian obrony w 5-kę, wszystkie one jednak ogólnie opierają się na tych samych założeniach.

Omawiany system obrony, polegający na zasadzie krycia miejsca, a nie gracza ma niewątpliwie pewne zalety. Korzystnym jest stosowanie jego w wypadku, kiedy zawody odbywają się na małych salach i kiedy gra przeciwnika opiera się na strzałach krótkich.

Do wad obrony w 5-kę należy zaliczyć to, że nie zabezpiecza ona przed strzałami z półdystansu oraz ma kilka bardzo słabych punktów w ugrupowaniu obronnym, jak na przykład — miejsce rzutów wolnych, lub rogi boiska. Otrzymanie piłki przez przeciwnika na tych odcinkach może szybko zdezorganizować zwartość obrony. Ujemna cecha tego systemu ujawnia się również w sytuacji, kiedy przeciwnik mając przewagę punktową nie ma zamiaru atakowania, a wykonuje podania i zmiany miejsc przed pierwszą linią. Następstwem tego jest przesunięcie pierwszej linii obrony do przodu, przez co drużyna atakująca uzyskuje dogodne warunki do wytworzenia liczebnej przewagi na pewnej części pola atakowania, a co za tym idzie do oddania strzału z dogodnej pozycji i zdobycia dalszych punktów.

Największa jednak negatywna strona używania obrony w 5-kę, jako systemu podstawowego, zarysowuje się wtedy, kiedy przeciwnik stosuje sposób gry oparty na kryciu — „każdy swego".

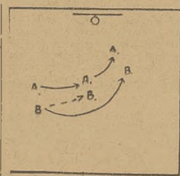
U graczy używających tylko systemu obrony w 5-kę uwydatnia się wówczas jaskrawo nieumiejętność uwalniania się od przeciwnika, wychodzenia na pozycje, wykonywania zwodów, zrywów itd. Jest to spowodowane tym, że kryjąc zawsze teren a nie swego przeciwnika, gracze nie są przyzwyczajeni do stałego, bliskiego z nim kontaktu, który wymaga stosowania wyżej wymienionych elementów technicznych i taktycznych. Nauczanie obrony w 5-kę jako podstawowej taktyki defensywy powoduje za tym bardzo poważne niedociągnięcia wyszkoleniowe, dotyczące zarówno poszczególnych graczy, jak i całych zespołów.

Powodzenia naszej przedwojennej reprezentacji w dużym stopniu zawdzięczaliśmy umiejętnemu zastosowaniu „krycia" swoich przeciwników. Gra reprezentacji w tych czasach była oparta na systemie „każdy swego" — jako głównym i podstawowym.

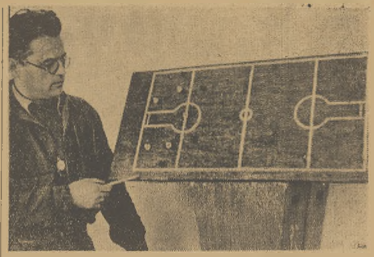
Drużyna Związku Radzieckiego, która bezapelacyjnie wygrała mistrzostwo Europy w Pradze w roku 1947, stosowała we wszystkich swoich spotkaniach również system obrony „każdy swego", co na podstawie oświadczenia specjalistów - trenerów radzieckich przyczyniło się w dużej mierze do wygrania turnieju w Pradze.

W ogólnym zarysie system obrony „każdy swego" polega na kryciu swoich przeciwników natychmiast po stracie piłki. Przy tym dobiera się przeciwników albo według zajmowanych pozycji, albo według podobieństwa, np. najwyższy — najwyższego, najszybszy — najszybszego itd.

Krycie może obowiązywać tylko na swoim terenie obronnym, lub też rozciągać się na całe boisko. Odległość przy kryciu (dystans) zależy od położenia przeciwnika w stosunku do kosza, do którego on strzela. W miarę zbliżenia się przeciwnika do swego kosza, dystans zmniejsza się i odwrotnie.



Gracz B podaje piłkę graczowi B., biegnie w kierunku podania piłki — gracz A dochodzi do gracza A i przekazuje krycie gracza B., pozostając sam przy graczu B.



Trener Kłyszejko wykłada zasady taktyki gry

Krycia „każdy swego" nie należy jednak rozumieć jako biegania za „swoim" przez całe boisko, system ten bowiem uwzględnia tak zwane „przekazywanie" w sytuacjach, kiedy przeciwnicy zmieniając miejsca, przechodzą obok siebie (rys. 2).

Przekazywanie w tych wypadkach jest konieczne z tym zastrzeżeniem, że musi być wykonane przy całkowitym porozumieniu się obrońców, wyrażanym znakiem ręką (dotknięcie gracza, którego kieruje się do krycia swego przeciwnika) lub słowami — „kryj go!", „bierz go!"

Sumując wyżej omówione cechy taktyki obrony, uważam że *podstawowym* sposobem defensywy każdego zespołu powinien być system oparty na kryciu „każdy swego". O ile drużyna opanuje go dobrze, to przejście do obrony w 5-kę nie jest trudne, podczas gdy przejście dla grającego wyłącznie sposobem obrony w 5-kę na „każdy swego" wymaga dłuższego przygotowania.

Po opanowaniu systemu „każdy swego", wskazanym jest zapoznanie grających z obroną w 5-kę, celem stosowania jej na mniejszych polach, z przeciwnikiem, strzelającym z małej odległości, lub w momentach prowadzenia, kiedy nie zależy na zdobyciu dalszych punktów, a tylko na utrzymaniu wyniku

Obronę w 5-kę należy traktować jako uzupełnianie obrony „każdy swego" w pewnych sytuacjach.

Wnioski powyższe dotyczą również naszej reprezentacji, która, chcąc osiągnąć poziom przedwojenny, bezwzględnie musi oprzeć swój system obrony na „każdy swego", z przekazywaniem i gruntownie go opanować. Instruktorzy poszczególnych klubów, zdaniem moim, powinni zrewidować metody nauczania taktyki obronnej i oprzeć je na tych samych zasadach.

Po zrealizowaniu tego możemy dopiero oczekiwać ogólnego podniesienia poziomu piłki koszykowej w Polsce.

W. Kłyszejko

Polonia warszawska przed sezonem

Kiedy w roku 1946 piłkarze KS. „Polonia" zdobyli tytuł piłkarskiego mistrza Polski, a przedtem jeszcze wyeliminowali z rozgrywek finałowych drużynę TS „Wisła" — w świecie piłkarskim powstał huczek.

Na początku rozgrywek nie liczono się bowiem zbytnio z młodą, chimeryczną drużyną warszawską. Nie było w jej składzie renomowanych „asów" (poza Szczepaniakiem) drużyna nie miała dobrego trenera, ani odpowiedniego przygotowania. („Poloniści" dopiero w trzecim spotkaniu z Grochowem zdobyli tytuł mistrza stolicy).



[illegible]

A jednak... jednak tytuł mistrza Polski przywędrował do Warszawy. Zapał i ambicja młodych, wybijających się dopiero piłkarzy dały im sukces niemały Dziś już takie nazwiska jak: Borucz, Gierwatowski, Brzozowski, Świcarz, Sularz czy Ochmański znane są w całej Polsce.

Bazując na tym świeżo zdobytym tytule, zarząd klubu obiecywał sobie wiele na przyszłość. Myślano o wskrzeszeniu wielu nowych sekcji, o podniesieniu poziomu i znaczenia klubu na wyżyny, na jakich „czarne koszule" znajdowały się przed wojną.

Niestety, zarząd urzędujący w ub. roku, sam nie stanął na wysokości zadania (poza nielicznymi jednostkami). Stworzył on w klubie niezbyt zdrową atmosferę stałych zatargów z piłkarzami, a ponieważ na sukcesach tych ostatnich opierano przyszłość klubu, stała ona na drewnianych podsta[illegible]

Upojeni zdobytym tytułem, rozdrażnieni stałymi sporami z własnym zarządem zawodnicy przeważnie lekceważyli przeciwników na boisku i z niemałym trudem dostali się do Klasy Państwowej. Wina leżała bezwzględnie po obu stronach.

Dziś atmosfera w KS Polonia uległa niemałej poprawie. Nowy zarząd zabrał się już poważnie do pracy, a jego skład osobowy daje gwarancję wykonania zamierzonych celów. Podobnie jak w latach ubiegłych zależy to jednak od ustosunkowania się członków sekcji piłkarskiej do klubu i vice [illegible]

Nowy kierownik sekcji piłkarskiej, p. Ludwik Marmor, jest jak najlepszej myśli (jak zawsze i wszędzie kierownicy wszystkich sekcji piłkarskich). Należy jednak przyznać, że jego entuzjazm jest co najmniej w 75 % uzasadniony.

Dziś, w największej sekcji Polonii, w sekcji piłkarskiej, zapanował innych duch, odmienny od tego, który przeszkodził młodym piłkarzom w powtórzeniu sukcesu z roku 46. Piłkarze Polonii znowu złączeni są jedną myślą — zdobycie w bieżącym sezonie zaszczytnego tytułu.

Na boiskach warszawskich panuje już spore ożywienie. Wszystkie drużyny wyszły z sal na powietrze. Nie brak też Polonii. Zaprawę i trening prowadzi T. Foryś, który jest ze swych pupilków zadowolony. Przerwa zimowa nie wpłynęła źle na ich samopoczucie, kondycja fizyczna wzrasta z każdym treningiem, a i strona techniczna gry nie pozostawia wiele do życzenia

Poloniści rozegrali ostatnio mecz treningowy z SKS-em, wygrywając go w stosunku 10:0. Wynik ten nie może być naturalnie probierzem formy i możliwości zespołu Polonii, ponieważ drużyna SKS-u nie reprezentuje tego, co on, poziomu. Znać jednak na polonistach pracę. Widać zapał do gry i ambicję — a to jest na razie najważniejsze. Reszta przyjdzie po pierwszych meczach i pierwszych sukcesach

W rozmowie z nami p. Marmor wyraził zadowolenie z faktu, że pierwszym przeciwnikiem jego drużyny w rozgrywkach ligowych będzie krakowska Wisła.

— Rachunki nasze nie są jeszcze wyrównane — powiedział. — Rewanż za przegrany w ub. roku mecz weźmiemy w Krakowie już 14 marca.

Niedługo już zatem przekonamy się, czy są to jedynie czcze przechwałki, czy przestroga dla tych wszystkich, którzy zechcą przeszkodzić Polonii w zdobyciu tytułu mistrza Polski.

Uznanie rekordów radzieckich

Moskwa. (tel.) Zostało podane do oficjalnej wiadomości, że Międzynarodowa Federacja Ciężkoatletyczna uznała rekordy światowe zawodników radzieckich w podnoszeniu ciężarów. Związek Radziecki wskutek tego wybił się na czołowe miejsce wśród państw posiadających rekordzistów świata w tej dziedzinie sportu. Lista ta przedstawia się następująco: ZSRR 8 rekordów, Austria 7, Niemcy 6, Egipt i USA po 5, Francja 3, Japonia 2, Szwecja i Szwajcaria po 1.

Wśród rekordzistów radzieckich znajdują się: Gregorij Nowak i Iwan Matysew w wadze średniej, Iwan Azdarow, Aleksiej Ciczin i Michał Rappaport w wadze muszej, oraz Aleksiej Petrow w wadze piórkowej.

Tenisiści czescy w Moskwie

Moskwa. (tel.) Łącznie z hokeistami czeskimi przybyli również do Związku Radzieckiego tenisiści czescy z Drobnym, Miskovą i Straubeovą na czele. Rozegrali oni już spotkania pokazowe z zawodnikami radzieckimi. Drobny pokonał Negrebeckiego 6:1, 6:1 a Miskowa, znana z występów w Katowicach Kałmykową 6:4, 3:6.

W Holmenkollen

Oslo (tel.) Do Oslo przybyła już ekipa narciarzy radzieckich, która weźmie udział dnia 7 bm. w wielkich międzynarodowych zawodach narciarskich w Holmenkollen.

Będzie to pierwszy występ narciarzy radzieckich na arenie międzynarodowej.

Naczelny reda[illegible] W. Szeremeta — Warszawa, A. Targosz — Kraków, Mgr. Zb. Makowieczka — Zakopane, L. Szumiew ski — Łódź, J. Janicki — Wrocław, A. Skotnicki — Gdańsk, J. Gołębniak — Poznań, H. Jankowski — Toruń, J. Grocholski — Przemyśl, J. Pieśniarowicz — Lublin, M. Ćwikliński — Szczecin, T. Strzebalski — Kielce, T. Dutkowski — Radom, J. Chodziński — Rzeszów, Z. Uryn — Olsztyn, W. Wasiucionek — Białystok. — Redakcja: Katowice, ul. Młyńska 9. — Telefony: 305-73, 309-73, 355-82. Administracja: Katowice, ul. Młyńska 9, tel. 301-69. — Konto P. K. O. III-4955. Wydawca „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr 12. Redakcja Warszawska. Warszawa, ul. Marszałkowska nr 3-5, telefony 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr 1, telefon 544-60 — Drukarnia nr 9 Spółdzielnia Wyd. „Czytelnik" Katowice. R 18039